Księga Kaznodziei

Rozdział 5

**1**. Nie spiesz się twoimi ustami, a twe serce niechaj nie będzie skore do wypowiedzenia słowa przed obliczem Boga; bowiem Bóg w niebiosach, a ty na ziemi; dlatego niech będą nieliczne twoje słowa. **2**. Gdyż jak sen przychodzi z mnóstwa trosk, tak bredzenie głupiego z mnóstwa słów. **3**. Kiedy Bogu uczynisz ślub nie zaniedbaj go spełnić; gdyż On nie znajduje upodobania w głupcach; czegokolwiek byś nie ślubował spełniaj. **4**. Lepiej byś nie ślubował niż abyś ślubował i nie spełnił. **5**. Nie pozwalaj twoim ustom by przywiodły do grzechu twoją cielesną naturę, i nie mów przed posłańcem Boga, że to pomyłka. Czemu Bóg ma się gniewać na twoją mowę oraz niweczyć sprawę twoich rąk? **6**. Gdyż gdzie jest wiele sennych marzeń tam też wiele słów i marności. Zaś ty raczej obawiaj się Boga. **7**. Gdy zobaczysz w jakiejś krainie zgnębienie ubogiego, pogwałcenie prawa i sprawiedliwości niech cię ta rzecz nie dziwi; gdyż jest wyższy urzędnik nad wysokim ten, który czyha, i inni wysocy nad nimi. **8**. Pod każdym względem zaletą dla kraju jest król, który będzie oddany roli. **9**. Kto miłuje pieniądze pieniędzmi się nie nasyci; a kto miłuje bogactwo nie znajdzie w nim pożytku. To też jest marność. **10**. Gdzie wiele dobra tam i wielu tych, którzy je zjadają. A jaka jest korzyść dla właściciela? Chyba tylko z widoku jego oczu. **11**. Słodkim jest sen rolnika, czy mało, czy też więcej spożywał; ale dostatek bogatego nie pozwala mu usnąć. **12**. Jest ciężka bieda, którą widziałem pod słońcem bogactwo strzeżone przez jego właściciela, ku własnemu jego nieszczęściu. **13**. Gdy to bogactwo zginie w wyniku jakiejś złej sprawy wtedy syn, którego spłodził, nie będzie miał nic w ręce. **14**. Człowiek jak nagi wyszedł z łona swojej matki tak i nagi znowu odejdzie, zupełnie jak był przedtem; nic nie uniesie ze swej pracy, co mógłby zabrać swą ręką. **15**. Ale nie tylko to stanowi ciężką biedą, że jest zupełnie taki jak był przedtem i musi odejść; bo jaką ma korzyść z tego, że się trudził na wiatr? **16**. Lecz i to, że przez wszystkie swoje dni jadał w ciemności, mając wiele zgryzot; nadto jego chorobę i rozdrażnienie. **17**. Oto co więc, uznałem za dobre i piękne: Jeść, pić oraz używać dobrego z całego swego trudu, którym się ktoś trudzi pod słońcem przez nieliczne dni swego życia, które dał mu Bóg; gdyż to jest jego udział. **18**. A, że jakiemuś człowiekowi Bóg dał bogactwo, skarby oraz dał mu też moc, aby ich używał, zbierając swój dział i ciesząc się ze swojego trudu tak, to również jest Boży dar. **19**. Bowiem on rzadko wspomina krótkie chwile swojego życia, gdyż Bóg daje mu radość jego serca.

## Nowa Biblia Gdańska

przekład

### Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012